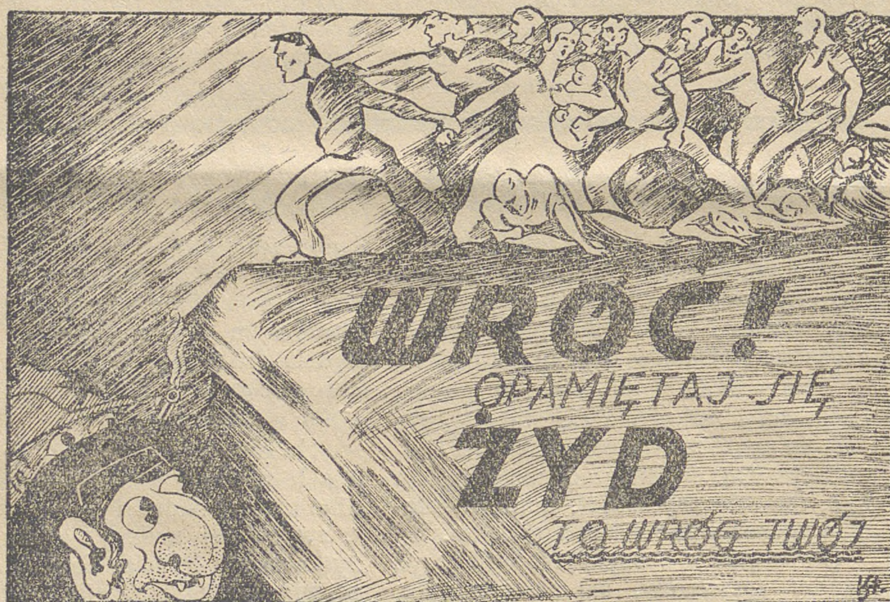
NAKŁAD GWARANTOWANY 5000 BEZPŁATNY NUMER

OSA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY WALCE Z ŻYDOSTWEM

NR. 4 LESZNO, 21 LISTOPADA 1937 R. ROK I.

Żydzi z komuną gotują zagładę światu chrześcijańskiemu



— Im więcej wytracimy gojów — tym łatwiejsze będzie nasze panowanie.

Dziś całe żydostwo, pomimo wszystkiego, co od Europy przyjęło, ze względu na swe psychiczne właściwości, na stosunek do społeczeństw europejskich i rolę, którą odgrywa, zwłaszcza zaś na swój typ organizacji społecznej stało się conajmniej jaskrawym anachronizmem.

Wszelkie anachronizmy muszą zginąć. Jest to ich przeznaczenie, od którego nic ich nie może ocalić.

Wiek dwudziesty staje się epoką, zamykającą rozdział żydowski w historii świata.

Roman Dmowski — „Przewrót".

Do wszystkich!

Prowadzona walka odżydzeniowa w Lesznie przez Stron. Narodowe, jest wszystkim znana. Niższe warstwy społeczeństwa poza małymi wyjątkami zrozumiały już grożące nam niebezpieczeństwo ze strony rozpanoszonego żydostwa w Polsce. Natomiast sfery wyższe, t. zw. „inteligentniejsze społeczeństwo" zrozumieć tego nie może, a może i nie chce, bo dobrze się czuje w otoczeniu cuchnących Srulów i Racheli. Wobec tego, że nawoływania i ostrzegania tych wojtków żydowskich nie wiele pomagają, zmuszeni przeto jesteśmy piętnować ich publicznie. Nie darujemy i tym paniom, którym się wydaje, że tylko wyroby od Niemca są smaczne. Podawać będziemy i nazwiska tych „lepszych" pań o bardzo delikatnym podniebieniu.

Donosimy równocześnie, że z dniem dzisiejszym Stronnictwo Narodowe rozpoczyna pikietowanie składów żydowskich w Lesznie. Zwracamy uwagę, że czynni będą także fotografowie. Więc baczność! Podobizny żydofilów umieszczać będziemy na łamach „Osy".

MYŚLI

Ten może deptać węże, głaskać
lwy i tury,
Kto wyrwał z siebie żądło, rogi
i pazury.

Kwestia żydowska

(Dokończenie)

Zagadnienie żydowskie domaga się w Polsce coraz dokładniejszego oświetlenia i coraz szybszego rozwiązania. Inteligencja, przesiąknięta wpływami trucizny żydowskiej nie docenia ogromu tego niebezpieczeństwa. Rozumie je zato i w całej pełni docenia chłop i robotnik polski, który zdecydowanie opowiedział się za programem Obozu Narodowego, dążącym do zlikwidowania tego zagadnienia w Polsce. Zagorów, Przytyk, Radom, to symbole walki polskiego ludu o odżydzenie naszego Państwa.

W jaki więc sposób chce Obóz Narodowy rozwiązać to, tak palące zagadnienie?

Z jednego dobrze musimy sobie zdać sprawę. Żydzi są elementem rasowo i duchowo zupełnie obcym i wrogim Polakowi; ich dusza jest duszą Wschodu, obłudną i zdradliwą, tym niebezpieczniejszą, że przesiąknięta absurdalnymi mrzonkami talmudystycznymi o opanowaniu świata. Duszy żydowskiej nie zmieni nawet pozorne przyjęcie chrztu. Najlepszym tego przykładem Hiszpania, gdzie przez 400 lat żydzi ochrzceni umieli zachować swą zupełną odrębność i w pierwszej stosownej chwili zdarli maskę z twarzy i stali się znowu żydami nieochrzconymi, wrogo do Hiszpanii usposobionymi. Wszelkie więc próby asymilacji, wszelkie dążenia do spolszczenia tego elementu są bezskuteczne i daremne.

Dlatego więc Obóz Narodowy nie myśli zupełnie o podobnym rozwiązaniu tej kwestii. Dla nas Narodowców, żyd pozostanie zawsze żydem, wrogiem Narodu i Państwa, mącicielem spokoju wewnętrznego, szkodnikiem w każdej dziedzinie życia.

Rozwiązanie więc tej kwesji leży na innej platformie. Żyd, od czasu nieopatrznych a dogodnych dla niego przywilejów Kazimierza Wielkiego i jego następców, był i jest zawsze tylko przybyszem w Polsce, jest dla nas człowiekiem zupełnie obcym, niczym z nami nie związanym. I jako tego przybysza, jako tego obcego należy żyda traktować, a nie jako obywatela pierwszej klasy. Dlatego nie godzimy się z obecną sanacyjną konstytucją, która mówi, że „Państwo Polskie jest wspólnym dobrym wszystkich obywateli". Państwo Polskie jest wyłączną własnością Narodu Polskiego, a nikt inny, tymbardziej żyd, nie ma do niego żadnych praw. Trzeba więc żydom te prawa i przywileje odebrać, trzeba ich sprowadzić do należnej im — przybyszom roli. Pozbawienie żydów wszelkich praw politycznech, obywatelskich — to pierwszy postulat w rozwiązaniu kwestji żydowskiej. Żydom trzeba uniemożliwić dostęp do urzędów i instytucyj państwowych, zamknąć dostęp do wszelkich stanowisk rządowych, zabronić udziału w armii, gdzie przecież sieją tylko fermenty komunistyczne, zakazać dalszego nabywania roli i majętności.

Żydów trzeba odseparować zupełnie od społeczeństwa polskiego. Ani przez prasę, ani przez literaturę, ani przez sztukę nie wolno im nawiązywać kontaktu z Polakami. Bezpośrednia styczność też musi być zerwana. Musimy powrócić do tworzenia specjalnych, szczelnie zamkniętych i od polskości odizolowanych zbiorowisk żydowskich t. zw. ghett. Tam jedynie będzie miejsce dla tego, obcego nam elementu.

Trzecia w końcu rzecz, to podcięcie ich bytu materialnego. Radykalny bojkot gospodarczy, bezwzględne przestrzeganie zasady „swój do swego" musi w bardzo szybkim czasie doprowadzić do tego, że żyd, nie mając możności istnienia, gdyż przecież tylko z wyzysku polskiego społeczeństwa żyje, postara się jak najszybciej opuścić nasz kraj.

Przeprowadzenie tych trzech postulatów przy równoczesnym stosowaniu szeroko zakrojonej polityki emigracyjnej dla żydów, doprowadzi w szybkim czasie do tego, że Polska zostanie oczyszczona z tej warstwy pasorzytów.

A przecież szybkiego rozwiązania kwestji żydowskiej domaga się dobro i przyszła wielkość Narodu Polskiego. Im szybciej i im radykalniej ta kwestia zostanie załatwiona, tym prędzej doprowadzimy do naszego celu, Wielkiej Polski.

Usuwajmy handel żydowski z Polski

Żyjemy w Polsce zachodniej, w Polsce kulturalnej, gdzie odsetek ludności żydowskiej w stosunku do innych województw, dzięki odporności społeczeństwa polskiego, jest bardzo nikły.

Mimo to nie wolno nam zaniedbać czujności i zadowolić się statystyczną i w tym wypadku dla nas korzystną charakterystyką. Pamiętać musimy, że żyd, ten wieczny tułacz, umie podstępnie wykorzystać nieuwagę naszą.

Obowiązkiem naszym jest spolszczyć handel zażydzony, ale i powinnością naszą być musi, stawienie zapory żydostwu, wciskającemu się do handlu i rzemiosła Polski zachodniej.

Jednym słowem: odżydzenie Polski wschodniej, południowej i centralnej nie może nastąpić kosztem Polski zachodniej. Wiemy przecież, że największy udział w odżydzeniu kresów bierze Polak z Wielkopolski, zdobywając odrazu zaufanie i serce ludności tamtejszej.

Idą tam ofiarnie nasi pionierzy handlu i rzemiosła, choć wiedzą, że czekają ich ciężkie warunki.

Należy sobie uprzytomnić, że „ochotnicy podboju kresów" mają wielkie zadanie do spełnienia. Handel i rzemiosło muszą tam stworzyć kulturę i podnieść stopę życiową tamt. ludności, muszą zniwelować Polskę pod każdym względem gospodarczym i obyczajowym. To będzie drogą do odciążenia Polski zachodniej pod względem opłat państwowych.

Handel Polski określić by można jako kolory biały i czarny, albo inaczej nędza i blaski. I ten t. zw. handel nędzny, to handel żydowski w Polsce. Tam żyd uprawia handel, który inaczej nazwać możemy brudnym „geszeftem". Żyd finansista wyzyskuje nieuświadomionego chłopa polskiego przez płacenie niezmiernie niskich cen zarobkowych. Cały przemysł chałupniczy, który w tych województwach stanowi poważne źródło zarobkowe, należy do żydów.

Ten towar w nędzy i pocie wykonany przez Polaka, bywa następnie przez żydów rozprowadzony i przynosi im wielkie zyski. Kupując taki towar od żyda nie zdajemy sobie dostatecznie sprawy z tego, jak nikczemnie jego twórca zostaje wynagrodzony.

Handel polski musi doznać

reorganizacji, musi wyjść na drogę międzypaństwową. Lecz dopóki handel i przemysł pozostaną w ręku żydowskim, zmiany spodziewać się nie możemy. Przemysł, handel i rzemiosło, muszą być oparte o ofiarne filary społeczne, kochające całą duszą swój zawód. A wśród żydów takich filarów nie ma, bo ich głównym „zamiłowaniem" do zawodu jest chciwstwo za srebrnikami, chociażby one były wydarte jako ostatni grosz.

Zyd w przemyśle, handlu i rzemiośle żerować nie powinien z tego powodu, bo jest przeważnie komunistą, kierującym się pobudkami Stalinów i czerwonej Hiszpanii. Dla scharakteryzowania udziału żydów w związkach komunistycznych w Polsce warto dodać, że Sąd Okręg. i Apel. w Warszawie w okresie od 1. 1. 1937 do 30. 4. 1937 r. skazał za działalność komunistyczną 150 osób, w tym 138 żydów. To już nie przewaga, ale wyłączność.

A więc stając do walki z żydostwem, podejmujemy jednocześnie walkę z komunizmem i to w każdym zawodzie.

Ma-Ły.

Odznaczenie „rdzennych" Polaków

W ostatnim Monitorze Polskim figurują jako odznaczeni w dniu 11 listopada br. za pracę niepodległościową następujący „rdzenni" Polacy, których pochodzenie i zasługi nie ulegają żadnym wątpliwościom, a mianowicie:

Krzyż Niepodległości otrzymali: Rozenberg Pinkus, Rubinstein, Ledermann Dawid, Ajzermann Ch., Waincwaig Abraham, Teker Icek, Szmolcer Moryc, Zubel Eliasz.

Medale Niepodległości otrzymali: Eizenmann Abraham Mendel, Waincwaig Abraham, Altschuler Daniel, Danciger Josek Haim, Fajner Chaim, Dłużewski Moszek, Firszenberg Moszek, Mane Salomon, Pantofel Menedel Daniel, Hus Marek, Mauer Salomon, Lazar vel Łazarew, Zelewicz Lejbuś, Waltmann Samuel.

Niech Szan. Czytelnicy sami osądzą, a przede wszystkim powstańcy i niepodległościowcy.

Do wyżej podanych osób komentarze zbyteczne.

— Dlaczego Leszczyniacy jeżdżą do żydów w Kaliszu?

— Bo się obawiają, aby żydzi z Kalisza się nie przenieśli do Leszna.

Oj, „nasi" jadą!



Jak nam donoszą, nie jedne rodziny polskie w Lesznie goszczą w swoich domach podobne typy żydowskich handlarzy domokrążnych. Uważa ich się za miłych gości, częstuje kawką i obiadem, a równocześnie przed polskim domokrążnym zatrzaskuje się drzwi. Wielu rodziców jakby pragnęło wychować swe dzieci w duchu żydofilskim i twierdzą, że obojętne, czy się kupuje u żyda lub u Polaka.

Zwracamy się do wszyskich Polaków, którzy gościnnie przyjmują u siebie żydów, kupują u nich itp., aby zeszli z fałszywej i szkodliwej drogi. W przeciwnym bowiem razie ogłaszać będziemy nazwiska.

Dla żyda-domokrążcy każdy dom polski jest zamknięty.

NA WIECU

Mówca: Po objęciu władzy w Polsce my wam pobudujemy drogi, mosty, parki i murowane domy...

Słuchacz: Panie prelegencie, na drogi zgoda, na parki i domy również, ale na mosty to się nie zgadzamy.

Mówca: Dlaczego?

Słuchacz: Rzeki u nas niema.

Mówca: (w zapale) to i rzeki wam wybudujemy...

NIE JEST JASNOWIDZEM

Mąż, wysyłający żonę na letnisko: A nie zdradzisz mnie kochana?

Zona: Na to ci odpowiedzieć nie mogę, gdyż nie jestem jasnowidzem...

Do Przyjaciół „Osy"

Popularność „Osy" spędza sen z powiek żydostwu i tym, którzy prowadzą interesy z żydami lub żerują na Polsce. Rozmaite pseudowielkości i wielkości urojone dotknięte „Osą", organizują nagonkę na nasze wydawnictwo, zapowiadając nam bliską zgubę. W walce z „Osą" wrogowie idei narodowej i bezinteresownej pracy dla Państwa używają wszystkich środków, choćby najpodlejszych, aby tylko uwolnić się od nieprzyjemnej krytyki. Oszczerstwa, obelgi, szantaże, pogróżki, skargi sądowe, obmawianie współpracowników, terroryzowanie kolporterów — oto broń, jaką walczą z nami wymienieni przeciwnicy. Najbardziej ich to irytuje, że młoda „Osa" ma dziś największy nakład z pośród pism leszczyńskich i jest całkowicie niezależna, bo z żadnych subwencyj nie korzysta. Idzie o własnych siłach i mocą wielkiej idei, którą reprezentuje.

W ostatnich czasach pojawiły się próby podkopywania wydawnictwa. To wszystko nas jednak nie zraża, bo wierzymy, że służymy dobrej sprawie w sposób uczciwy, a wielkiej idei narodowej żadna siła ani intryga zniweczyć nie zdołają.

Jednakże siły jednostki są ograniczone, a walcząca jednostka ze zgrają napastników — zwycięstko wyjść może jedynie w oparciu o szerokie warstwy przyjaciół wspólnej idei i wspólnej pracy.

O poparcie to apeluje dziś wydawnictwo „Osy" do wszystkich swoich przyjaciół. Dopomóżcie nam przetrwać pierwsze trudne początki i złamać wrogą nagonkę, jeśli wam należy, aby takie pismo istniało i rozpowszechniało się szeroko. Dopomóc każdy może! Jeden agitacją, drugi przesyłaniem korespondencyj, inny znów zamieszczaniem płatnych ogłoszeń, a wreszcie zasilaniem funduszu prasowego. Zwłaszcza ci, co nie walczą w pierwszych szrankach i nie narażają na ataki swojej osoby — powinni materialnie ułatwić nam egzystencję pisma, które walczy za wszystkich.

Jeśli nasz apel znajdzie posłuch u naszych Przyjaciół, będziemy mogli niebawem udoskonalić pismo i przekształcić na tygodnik.

WYDAWNICWO „OSY"

I w branży mleczarskiej dzieje się niedobrze

Od dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że liczni okoliczni polscy właściciele majątków ziemskich odstawiają mleko do tut. mleczarni niemieckiej, mimo, że na miejscu znajduje się dobrze prosperująca mleczarnia polska przy ul. Osieckiej.

Nie wiadomo, czy tu chodzi o „germanofilstwo", czy nieżyczliwość dla placówek polskich, wzgl. o zupełny brak poczucia patriotycznego.

Jednakże stwierdzamy, że w chwili kiedy się w Rzeszy i Gdańsku mniejszości narodowe polskie traktuje po macoszemu i doprowadza do kurczenia się ich stanu posiadania i praw obywatelskich — jest taki czyn przestępstwem moralnym takiego Polaka.

Codzień prasa przynosi wprost przerażające wypadki traktowania Polaków za granicą, jednak alarmy te dziwnym trafem nie dochodzą usz niejednego tępego Polaka.

Mamy dokładny spis tych „niemieckich dostawców mleka" i o ile stan obecny nie ulegnie zmianie, zajmiemy się sprawą obszerniej z ujawnieniem nazwisk.

Domorosła analiza mleka

Jak z bajki wyjęte — zrodziło się „cudowne" przekonanie w umysłach niektórych konsumentów mleka (nawet tych, którzy go bez smoczka używają — że mleko nabyte w tut. mleczarni niemieckiej rzekomo jest tłuściejsze od mleka mleczarni polskiej.

Twierdzenia bywają różne. Naturalnie zawsze poparte „funtowymi" dowodami. Przeprowadza się analizy tegoż „płynu bydlęcego", podczas czego zjawiskiem dodatnim jest — ilość automatycznego pojawienia się śmietany — taniej śmietany.

Co za genialna myśl.

W każdym laboratorium kuchennym (westfalka) przeważnie, niezaprzeczalnie mądrzejsza połowa ludzkości waży mleko i jego dostawcę.

Odnosi się tedy wrażenie, że cały „świat mlekołyków" to jedna inżynieria lub chemia. Wszystkie panie gospodynie stoją w otoczeniu całej rodziny i oczekują momentu, kiedy nastąpi cudowne ukazanie w naczyniu, zamiast mleka, śmietana. A skoro się nie ukaże? O! wtedy nastąpi dyskusja, rozczarowanie i nienawiść do polskiej mleczarni.

Otóż mleko tut. mleczarni nie zostaje sprzedawane w stanie kupionym, lecz poddane ono jest odpowiedniej sterylizacji higienicznej w związku z czym doznaje gruntownego rozbicia i podziału śmietany.

Po tej sterylizacji — każdy fachowiec przyzna, że ujawnianie się śmietany przy temperaturze ciepłej jest minimalniejsze — co jednak nie może ujemnie wpływać na jakość i tłustość mleka.

To złe świadectwo o mleku z tut. polskiej mleczarni — wyrosło z „akademii gotowania" — podobne jest do dziwnego przeświadczenia ludzi wschodu pewnej mongolii. którzy się przez całe życie nie myją, uważając, że przez to jest im cieplej.

Humor

JAK TAM OZON?

— Co słychać z Ozonem?
— Krzepnie...
— Jakto krzepnie? Na siłach?
— Nie, jak woda...
— A dlaczego?
— Dlatego, że się z miejsca ruszyć nie może..

ADAM I EWA

Małego Stasia zajmują bardzo dzieje pierwszych ludzi. Wreszcie pyta ojca:

— Czy Adam i Ewa zawsze byli nadzy?

— Naturalnie.

— Czy także w dniu swojego ślubu?

Ojciec zdziwiony tym pytaniem, zapewnia znów młodego badacza, że tak istotnie było.

— Na to Staś: A to musiało im być porządnie zimno, kiedy jechali powozem do kościoła.

NATURA KOBIECA

— Mnie — rzecze Maniusia po przeczytaniu histori Adama i Ewy — wąż nie namówiłby do zjedzenia jabłka, bo jabłek nie lubię.

— A gdyby ten wąż zabronił ci zjeść, cobyś była zrobiła? — pyta młodsza siostra.

— To co innego! Zjadłabym jabłko na złość.

CIĘZKA PRACA

Zona adwokata: No udało ci się dzisiaj — tego strasznego zbrodniarza uwolnić?

Adwokat: Tak, ale ciężką miałem pracę, bestia kilkakrotnie chciał się przyznać.

NIEWYROZUMIAŁY SZWAGIER

Mały Janek, którego siostra jest zaręczona z jego nauczycielem, wraca do domu, trzymając się za spodenki.

— Słuchaj, powiada do siostry: ty nie wyjdziesz za mego nauczyciela.

— Czemu? — pyta się zdziwiona siostra.

— Bo ja nigdy nie pozwolę na to, żebyś ty wyszła za człowieka, który własnego szwagra bierze na kolana i bije.

JUZ SIĘ STAŁO

Kohn został przy kartach rażony apopleksją. Jego przyjaciel udaje się do wdowy, aby ją oględnie zawiadomić o śmierci męża. Wywiązuje się między nimi następująca rozmowa:

Kohnowa: — Co słychać?
— Nic.
— Kohn grał w karty?
— Grał.
— Przegrał?
— Przegrał.
— Dużo?
— Dużo.
— Ile?
— Sto tysięcy!
— Niech go szlak trafi!
— Już sze stało!

U ADWOKATA

Pomeranc i Sztynkwaser spisują akt spółki handlowej i kiedy już mają podpisać umowę, zwraca się Pomeranc do adwokata:

— Panie Mecenażu, proszę jeszcze dopisać: W razie plajty zysk dzieli się na połowę.

Odpowiedzi Redakcji

„Wawel". Pismo otrzymaliśmy, jednak korzystać z niego nie możemy, ponieważ anonimów z zasady nie umieszczamy.

Radzilibyśmy wobec tego bliżej się z nami skomunikować i ewtl. wyznaczyć miejsce rozmowy, celem bliższego zapoznania się ze wspomnianą sprawą, zapewniając dyskrecję.

Grabarze Polski



O ironio! Wprowadzają zastępczy powszechny obowiązek wojskowy dla obrony kraju, kiedy ja chciałbym kopać grób Polsce...

„Osa" i oszczerca

Oszczercę, który szarpał swoich bliźnich sławę,
„Osa" właśnie lecąca, z właściwym jej sprytem,
Ukłuła w podłą gębę żądłem jadowitym,
Zostawiając znamię krwawe.
Ukąszony boleśnie, krzyczał w niebogłosy — — —
A z oszczerczego, spuchniętego pyska
Na wszystkie „Osy"
Padały klątwy i straszne wyzwiska. —
Słysząc to „Osa" — wraca szybkim lotem
I do oszczercy tak, — brzęcząc — przemawia:
— Człowieku! Nie krzycz, lecz pamiętaj o tym,
— Ze twe oszczerstwo większą boleść sprawia!
— Ze więcej bólu cierpią bliźni twoi!
— Bo gdy, mym żądłem zadana,
— W krótkim czasie znika rana,
— Ta od oszczerstwa, — często się nie goi!...

Z żydowskich podań o stworzeniu kobiety

Różnie o tym przypowieści bają narody
Czy są zgodne z prawdą nie wiem — mniejsza o to,
Że kiedy stworzył świat ten Stwórca Siwobrody
Zmartwiony był swej własnej roboty lichotą,
Ni krasa ziemi bowiem, ni też strop gwiaździsty
Nie wyrażały zgoła zamiarów Artysty.
I zadumany wodząc Swoim twórczym okiem
Po świata całego przecudnej harmonii
Ujrzał szatana, co szyderczym wzrokiem
Patrzył na dzieła Stwórcy z uśmiechem ironii.
Dotknięty do żywego szatana radością
Postanowił stworzyć Stwórca coś arcypięknego,
Coś, co świat cały napełni miłością
I zmieni charakter wszechbytu ziemskiego
Co stanowić będzie sól życia — podnietę...
Słowem koronę wszystkich stworzeń — kobietę...
Aby szatanowi pokazać w tym tworze,
Co Stwórca potrafi i co Stwórca może.
Nie tracąc czasu wziął się do roboty:
Z dziewiczych płatków śniegu utoczył jej ciało,
Z promieni słońca uprządł jasnych włosów sploty,
Smukłością palm obdarzył ją wspaniałą.
Usta zaś wykroił z krasnej róży listka
By promieniowała czarem piękna wszystka.
Aby jednak uzupełnić dzieła swego wdzięki,
Polecił aniołom zanieść się w błękity
Z zamiarem uszczknięcia promieni jutrzenki
Co wodzi z sobą jasne ranne świty,
I opromienić nim ciało swego tworu
By nabrało barwy jutrzenki koloru
I aby jak jutrzenka płonąca o świcie
Niosła z sobą kobieta światło, ciepło, życie.
Gdy ujrzał to dzieło szatan, skryty wśród drzew cienia
Gdzie czatował pełen knowań swym czarcim zwyczajem
Zadrżał, że kobieta może postać świata zmieni
I szarą, lichą ziemię tę uczyni rajem.
Obawą przeto i złością naprzemian targany
Postanowił pokrzyżować Stwórcy świata plany:
I widząc, że nikt wokoło nie patrzy, nie słucha,
W piękne ciało kobiety wlał swojego ducha.
Czy się w tej bajce fałsz, czy prawda mieści
Nie wiem, choć mam wrażenie, że to prawda szczera,
Zresztą sąd o tym pozostawiam wdzięcznej płci niewieściej
By sama oceniła, co w sobie zawiera.

REZULTATY „RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI"

Ruszczewscy, Twardowscy, Strausy czy też Wąsy,
Wraz z całą plejadą im podobnych gości,
To są dziś z moralnością „sanacyjne" pląsy
I świetne rezultaty „Radosnej Twórczości"!

Żydowskie metody

Jak sobie nasi czytelnicy niewątpliwie przypominają, umieściliśmy w pierwszym wydaniu „Osy" nekrolog Franciszka Podrygasa, skazanego przez społeczeństwo leszczyńskie na śmierć cywilną za popieranie żydowskiego handlarza skór. Obecnie dzięki jednemu ze znajomych Podrygasa dowiadujemy się ciekawych okoliczności i skutków „nekrologii". Otóż żyd Kibel (nomen omen) chcąc za wszelką cenę utrzymać dobrego klienta, oddaje obecnie Podrygasowi towar po wyjątkowo niskich cenach, pragnąc w ten sposób wynagrodzić „biednemu" Polakowi „krzywdę" moralną. Co gorsza, Podgrygas chętnie korzysta z ofiarowanych mu w ten sposób żydowskich srebrników i otwarcie, bez wstydu wchodzi do żydowskiego interesu. Odpowiedzią na takie postępowanie powinno być to, że wszyscy Polacy, klienci Podrygasa, omijać będą jego interes.

Tel. 163 **„ROLA"** Tel. 163

właśc. CZ. FILIPOWSKI i S-ka

LESZNO — ulica Marszałka Piłsudskiego nr. 26

KUPUJEMY po najwyższych cenach dziennych wszystkie ziemiopłody

SPRZEDAJEMY po najniższych cenach: mąki, ospy, makuchy, śruty, materiały opałowe, nawozy sztuczne itp.

UWAGA: Polecamy do ogrodów wysokoprocentowe wapno nawozowe

Polska Wytwórnia gorsetów, pasów damskich i męskich

Leszno

M. Piłsudskiego 4

Sprzedaż detaliczna: Bon-Marché



NA SEZON ZIMOWY

polecam po cenach bezkonkurencyjnych

Płaszcze damskie, męskie i chłopięce ubrania, spodnie, jupy i artykuły męskie

Dom Konfekcyjny

JAN SZYDLAK

Leszno, Leszczyńskich 47 (naprzeciw kośc. katol.)

B. Lisewski

mistrz tapicersko - dekoracyjny

Leszno, ul. G. Narutowicza 67

Meble wyściełane

Tapczany

Fotele

Leżanki

Materace itd.

wykonuje fachowo po cenach konkurencyjnych.

Szkło·Porcelana·Fajans

oraz wszelkie sprzęty kuchenne

poleca

K. GIMZICKA - Leszno

ulica Marszałka J. Piłsudskiego nr 11

Wielki wybór Ceny niskie

Żądajcie wyraźnie!

u Waszego kupca kolonialnego:

Korzeni do pierników

„E M K A"

1 torebka za 20 gr wystarczy na 1½ f. mąki.

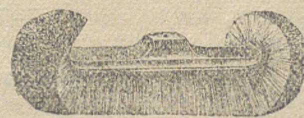
Jan Chudziński

LESZNO — M. PIŁSUDSKIEGO 42

poleca w wielkim wyborze

bieliznę, pończochy, tow. krótkie i artykuły męskie

Mechaniczna Wytwórnia Szczotek i Pędzli



P. DOLATA - LESZNO

Więzienna 2. Jedyna wytwórnia na Leszno i okolicę

Kupuję włosie końskie, płacąc najwyższe ceny!

Zakup i sprzedaż wszelkich produktów rolnych

 DETAL **Nawozy sztuczne — Węgiel — Brykiety**
Makuchy lniane, mielone lub w taflach HURT 

„AGRA" Sp. z o. p. **LESZNO (WLKP)**
TELEFON nr 164

Strajk ucznia-żyda w Gimnazjum w Lesznie

Idąc za przykładem swych starszych rodaków semita Pachter, uczeń kl. I. licealnej w Lesznie, pozwolił sobie w dniu 19 października br. na strajk. Występek zuchwałego żyda napotkał na solidną reakcję ze strony całej klasy. Uchwałą samorządu, wyznaczono mu nawet osobną ławę. Jednak bezczelny żydziak uparł się i miejsca nie zmienił, ciesząc się nadal poparciem niektórych profesorów i uczniów. Zbyt gorliwym obrońcą Pachtera jest opiekun klasy prof. P., który stawał w obronie żyda, gorszył się z powodu wniosku uczniów, domagających się w dalszym ciągu osobnej ławy dla swego „biednego kolegi" (jak nazwał go prof. P.) Również nieszczególną sympatią obdarza go kol. Otta. „Quis".

Dziwna groźba!

Słuchacze Państwowej Szkoły Budownictwa w Poznaniu przy ul. Łąkowej na V semestrze wydziału budowlanego na który uczęszcza również słuchacz żyd, wnieśli do dyrekcji szkoły prośbę o przydzielenie żydowi osobnego miejsca. Dyrekcja nie przyjęła tej prośby do wiadomości, a wszystkim słuchaczom semestru, którzy prośbę podpisali, zakomunikowano, że w razie ponowienia prośby semestr zostanie rozwiązany, a słuchacze rozpuszczeni, z tym, że nie przyjmie się ich do żadnych innych szkół na terenie Rzplitej. Należy dodać, iż dyrektorem szkoły jest inż. Twardowski, a gospodarzem V semestru inż. Belina. Fakt wywołał duże rozgoryczenie wśród słuchaczy, którzy zamierzają ponowić swą prośbę i skierować ją do Kuratorium

Czy to rola nauczyciela?

Swego czasu, na wieść o wywiezieniu pewnego członka Stron. Narod. do Berezy, w toku rozmowy na ten temat, powiedział nauczyciel tut. Szkoły Handlowej p. M., że wywieziono wspomnianego do Berezy, żeby mu młotkiem rozumu nabić w głowę. Ładne to nauki taki nanczyciel — jak widzimy — uczniom swoim udziela.

Śmiał się ów nauczyciel i zapomniał zupełnie, że fortuna kołem się toczy. Monopol na przesiadywanie w Berezie może w spadku od Stron. Narod. niespodziewanie zupełnie ktoś inny otrzymać.

Już niejednokrotnie stwierdziliśmy, że szanse niektórych karierowiczów na wybitnych stanowiskach były przejściowe.

Droga do zwycięstwa prowadzi przez walkę. Na tej drodze jest Stronnictwo Narodowe.

Kto zgadnie?

Przy pewnej pracy budowlanej znajdowało się kilku robotników na rusztowaniu.

Przedsiębiorca budowlany nie mogąc dostrzec ilości zatrudnionych, stanąwszy u dołu zawołał: Ilu was tam jest?

Po pewnej chwili słychać głos z góry: Dziewięciu.

Na to woła przedsiębiorca: Połowa na dół.

Ilu więc zeszło na dół, a jaka liczba robotników pozostała na rusztowaniu? Niech zgadnie czytelnik.

Rozwiązanie podamy w następnym numerze.

Miłość Borow....... - „Carycy"

Serce nie sługa
Nie zna, co to pany
Któż twarde rozerwie
Miłości kajdany?

Pokochać można
I samego Icka.
Do duszy przybadnie
I gęba semicka.

Vivat panieneczko,
Vivat miłość szczera,
I przecudne liczko
Paskuda Krecznera!

Tak to — to rozumiem.
Choć pachnie cebulka
Będziesz mieć panienko
„Dobrego" mężulka!

Chluba Leszna

Znam pewną niewiastę,
Okaz znakomity.
Do muzeum stawiać
Podobne kobiety.

Od Linkego bułki
Kiszki od Gaummera,
A u Rozenkranza
Sama się ubiera.

Każdy jasno widzi:
Jest wszechwyznaniowa
No. a dodać trzeba
I wszechnarodowa.

Ha, pani Kropińska,
Współczesna niewiasta,
Polka nadzwyczajna
Chluba naszego miasta!

Żydofile z Osieczny

Stwierdzamy z przykrością, że dziś jeszcze znajdują się ludzie wyłamujący się z pod hasła „Swój do swego" i popierają żydów. Dzisiaj notujemy dwóch szewców z Osieczny — p. Kramarczyk zaopatruje się w przybory szewskie u żyda Kaffemana, a p. Buśko stale kupuje u żyda Kibla oraz u żyda Pika. Zapytujemy się, czy klienci tych panów, Polacy, zdają sobie sprawę, że popierając ich wzmacniają tym samym żydów? Czas już, aby szewcy nasi przejrzeli, że największym naszym wrogiem jest żyd, a najskuteczniejszą walką z nim — to bojkot gospodarczy.

Po długim, sromotnym kupowaniu tandety u handelesów żydowskich, zakończyła swój żywot dla społeczeństwa polskiego „ciotuchna" żydowska

Maria Cichła

żona u. cel., zamieszk. przy Pl. Dra Metziga.

Jej „cicha" miłość do ohydnego żydostwa była tak wielka, że nie tylko kupowała, ale otwarcie głosiła i zachwalała tandetę żydowską.

Za współbraci poniżanie nie będziesz w niebie, tylko cię ten z różkami zabierze do siebie i tam ci twój ozorek zapieczętuje, zamarynuje, że calusinką wieczność na tym drugim świecie „ciotuchno" ani piśniecie.

Adres Redakcji i Admin.: Leszno, Nowy Rynek 26. Wydawnictwo przyjmuje ogłoszenia wyłącznie tylko od firm chrześcijańskich. Wydawca: Stronnictwo Narodowe w Lesznie. Za redakcję odpowiedzialny Jan Skórski z Leszna.
Odbito czcionkami Drukarni Polskiej, Leszno, Nowy Rynek 26